

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 30 czerwca 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi II Wydział Cywilny w sprawie o sygnaturze akt II C 803/14 z powództwa K. K. przeciwko I. K. o zachówek:

1. zasądził od I. K. na rzecz K. K. kwotę 49.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 stycznia 2013 roku do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądził od I. K. na rzecz K. K. kwotę 2.417 zł tytułem kosztów procesu;
4. nakazał pobrać od I. K. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 1.500 zł tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych;
5. pozostałe nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa.

W uzasadnieniu rozstrzygnięcia Sąd I instancji dokonał następujących ustaleń faktycznych i ocen prawnych:

Spadkodawczyni J. K. (1) zmarła w dniu 9 listopada 2010 roku w Ł., pozostawiając jako spadkobierców ustawowych wnuki: K. K. i I. K. – dzieci z dwóch związków swojego jedyne syna D. K. (1), który zmarł w dniu 6 kwietnia 2010 roku, nie dożywszy otwarcia spadku po J. K. (1). W skład spadku po zmarłym D. K. (1) wchodziła nieruchomości położona w miejscowości K. o powierzchni 1.100 m², na której wybudowany został domek. Spadek po J. K. (1) na podstawie ustawy nabyła K. K. i I. K.. Powódka urodziła się w dniu (...). Rodzice K. K. rozwiedli się kiedy miała 4 lata i od tego czasu nie miała ona żadnego kontaktu zarówno z ojcem jak i babcią – J. K. (1). Przed śmiercią D. K. (1) powódka i jej babcia mieszkały na tym samym osiedlu. Od czasu rozvodu jej rodziców powódka nie rozmawiała z babcią. Nie była zapraszana na żadne uroczystości rodzinne. Kiedy K. K. miała 11 czy 12 lat spotkała przypadkowo babcią na ulicy, ta dostrzegłszy swoją wnuczkę przeszła na drugą stronę ulicy. Babcia nie wysyłała wnuczce żadnych życzeń z okazji świąt. K. K. nie dążyła do kontaktu z babcią, wiedząc

o tym, że ona nie chce mieć z nią kontaktu. Nie chciała się jej narzucać. Powódka o śmierci babci dowiedziała się od swojej mamy. Nikt nie informował jej o chorobie babci. Na grób babci poszła tylko raz, obecnie już nie pamięta gdzie znajduje się ten grób. K. K. usłyszała kiedyś od kogoś z rodziny ojca, że jej babcia nadużywa alkoholu. Kiedyś słyszała od członków swojej rodziny, iż J. K. (1) uważała, że nie jest córką D. K. (1), o czym świadczyć ma różnica w kolorze włosów. J. K. (1) w 2010 roku trafiła do szpitala, gdzie zdiagnozowano u niej raka pęcherzyka żółciowego

z przerzutami na wątrobę. W szpitalu przebywała trzykrotnie, od dnia 16 sierpnia 2010 roku opiekowano się nią w domu, opiekę tę sprawowała matka pozwanego A. W., której pomagał starszy syn J.. J. K. (1) po śmierci syna zamieszkała u M. K., gdzie posiadała swój pokój i czuła się komfortowo. Swoje mieszkanie chciała przekazać na rzecz A. W., która odmówiła wskazując, iż mieszkanie się jej nie należy. J. K. (1) postanowiła przekazać mieszkanie na rzecz wnuka I. K.. W tym celu udała się do notariusza, który miał sporządzić akt notarialny w taki sposób, aby mieszkanie to nie weszło w skład spadku po niej. Kontakty powódki z babcią utrudniała matka powódki. A. W. nie informowała powódki, ani jej matki o śmierci J. K. (1). Na komunię powódki nie został zaproszony ani ojciec powódki, ani jego matka J. K. (1). J. K. (1) w dniu 15 lipca 2010 roku przeniosła na wnuka I. K. własność lokalu mieszkalnego położonego w Ł. przy ulicy (...) o nr 82, którego powierzchnia wynosi 46,55 m². Lokal stanowił cały majątek spadkodawczyni. Aktualna wartość wskazanego mieszkania wynosi 147.000 zł. Pismem nadanym w dniu 21 grudnia 2012 roku pozwany, działający przez przedstawicielkę ustawową, został wezwany do zapłaty kwoty 55.000 zł tytułem zachowku po babce stron

w terminie do dnia 20 stycznia 2013 roku. Matka pozwanego A. W.

w chwili obecnej jest zatrudniona na okres próbny i zarabia około 1.700 zł netto.

W mieszkaniu przy ul. (...) w Ł. zamieszkuje wraz z pozwanym, który ma 7 lat i rozpoczął naukę w I klasie szkoły podstawowej oraz z konkubentem. Pozwany otrzymuje rentę rodzinną w wysokości 515 zł. Spłaca ratami zadłużenie mieszkania przy ul. (...) w Ł. na kwotę około 10.000 zł. Starszy syn A. W. jest już pełnoletni i mieszka ze swoim ojcem. Matka pozwanego jest w trakcie leczenia. Nie posiada żadnych oszczędności ani nieruchomości. Pozwany ma działkę po ojcu o powierzchni 1.100 m².

Sąd Rejonowy powyższych ustaleń faktycznych dokonał w oparciu

o całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w szczególności zeznań powódki K. K. oraz przedstawicielki ustawowej pozwanego A. W., w zakresie w jakim nie pozostają one w sprzeczności z zeznaniami K. K., które Sąd I instancji uznał za wiarygodne. Sąd a quo nie dał wiary relacji matki pozwanego, że powódka ze swej winy nie kontaktowała się z babcią. Te zeznania pozostawały w sprzeczności z zeznaniami powódki, która tłumaczyła brak relacji z J. K. (1), tym, że jej rodzice (syn spadkodawcy) rozwiedli się gdy miała 4 lata i od tego momentu rodzina jej ojca się nią nie interesowała. Powódka jako dziecko nie decydowała samodzielnie o relacji z babcią. Potem babcia udawała, że jej nie zna.

Wartość lokalu mieszkalnego położonego w Ł. przy ulicy (...) nr 82

o powierzchni 46,55 m² Sąd meriti ustalił w oparciu o pisemną i ustną opinię biegłego rzeczoznawcy majątkowego, uznając ją za wiarygodny dowód w sprawie. Sąd Rejonowy argumentował, że przedstawiona opinia jest rzetelna, fachowa i jako taka w pełni przydatna dla celów dowodowych. Opinia ta została wykonana zgodnie z zakreśloną tezą dowodową,

w oparciu o wnikliwą analizę zebranego w sprawie materiału dowodowego i własnej wiedzy biegłego, jak również oględziny składników majątkowych będących przedmiotem wyceny. Sąd I instancji podkreślił, że w ustnej opinii uzupełniającej biegły w sposób wyczerpujący ustosunkował się do wszystkich pytań i zarzutów zgłoszonych przez strony, podtrzymując wnioski zawarte w pisemnej opinii. Sąd a quo wskazał, że w pełni podziela wnioski wynikające z przedmiotowej opinii, zaś w zgłoszone przez strony wątpliwości zostały wyjaśnione w opinii uzupełniającej. Sąd meriti dodał, że żadna ze stron w dalszym toku postępowania nie kwestionowała opinii biegłego.

Sąd Rejonowy wskazał, że pominął jako spóźniony na podstawie art. 207 § 6 k.p.c. wniosek pełnomocnika pozwanego o przeprowadzenie dowodu z umowy darowizny, na okoliczność rozporządzenia wykonanego przez spadkodawczynię na rzecz I. K. oraz oświadczenia woli w zakresie wyłączenia obowiązku zaliczania przedmiotu darowizny na poczet schedy spadkowej. Sąd I instancji argumentował, że wniosek ten został złożony w trakcie rozprawy w dniu 16 czerwca 2015 roku, pomimo, że wcześniej postanowieniem z dnia 30 października 2014 roku udzielono siedmiodniowego terminu na złożenie pisma przygotowawczego, w którym powołane miały zostać wszelkie wnioski, twierdzenia i dowody pod rygorem utraty prawa ich powoływania w toku dalszego postępowania. Ponadto Sąd a quo podniósł, że wniosek dowodowy dotyczący treści umowy darowizny, której faktu zawarcia strony nie kwestionowały, dotyczył zapisu przewidzianego przez ustawodawcę

w art. 1039 k.c., jednakże taki zapis zawarty w treści umowy darowizny nie jest istotną okolicznością w toku procesu o zachówek, lecz wyłącznie może mieć znaczenie w toku postępowania o dział spadku.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne prawie w całości. Sąd I instancji wskazał, że podstawą prawną roszczenia powódki K. K. o zachówek po zmarłej babci J. K. (1) jest przepis art. 991 § 1 k.c. w związku z art. 1000 k.c. Sąd meriti argumentował, że uprawnienie do zachowku jest oparte na istnieniu bliskiej prawnej więzi rodzinnej między spadkodawcą a uprawnionym. Zgodnie z art. 991 § 1 k.c. zstępnym, małżonkowi oraz dzieciom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni - dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach – połowa wartości tego udziału (zachówek). Powstanie uprawnienia do zachowku uzależnione jest przy tym od tego, aby w konkretnym stanie faktycznym osoby te były powołane do spadku

z ustawy. W myśl zaś art. 931 § 1 k.c. w pierwszej kolejności powołane są z ustawy do spadku dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek, dziedziczą oni w częściach równych. Natomiast zgodnie z art. 931 § 2 k.c. jeżeli dziecko spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypadął, przypada jego dzieciom w częściach równych, przepis ten stosuje się odpowiednio do dalszych następnych. Mając na uwadze powyższe Sąd

a quo argumentował, że w przedmiotowej sprawie, z uwagi na to, iż jedyne dziecko spadkodawczyni – jej syn D. K. (1) nie dożył otwarcia spadku po swojej matce, spadkobiercami ustawowymi po J. K. (1) są: K. K. i I. K., którzy przy dziedziczeniu ustawowym nabyli po 1/2 części spadku. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że wobec literalnej wykładni art. 991 k.c. hipoteza tego przepisu nie obejmuje wyłącznie sytuacji, w której spadkodawca sporządził testament, w którym pominięte zostały osoby wskazane w treści tego przepisu, ale również dotyczy sytuacji, w której spadkodawca w ogóle nie sporządził testamentu, albo sporządzony testament okazał się nieważny i następuje dziedziczenie ustawowe. W tej drugiej sytuacji roszczenie o zachówek może powstać tylko wtedy, gdy spadkodawca dokonał za życia darowizn doliczalnych do spadku dla potrzeb obliczania zachowku, co miało miejsce na gruncie niniejszej sprawy.

W przedmiocie zaś sposobu obliczenia wysokości zachowku należnego powódce, Sąd

I instancji wskazał, że zgodnie z art. 991 § 1 k.c., należna wysokość udziału spadkowego wynosi połowę wartości udziału, jaki przypadałby uprawnionemu przy dziedziczeniu ustawowym, natomiast jeżeli uprawniony do zachowku jest osobą małoletnią albo trwale niezdolną do pracy, wysokość ta wynosi dwie trzecie wartości tego udziału. O małoletniości lub trwałej niezdolności do pracy decyduje stan rzeczy istniejący w chwili otwarcia spadku. Sąd meriti podniósł zatem, że powódka K. K. powołana została do spadku wraz z I. K., a każdy z nich dziedziczy połowę spadku. K. K.

w momencie otwarcia spadku, to jest w chwili śmierci spadkodawczyni, co miało miejsce

w dniu 9 listopada 2010 roku, była osobą małoletnią, miała 14 lat. Zatem wysokość należnego powódce udziału w spadku stanowiącego podstawę obliczenia zachowku wynosi 1/3 całości spadku ($1/2 \times 2/3 = 1/3$).

Sąd a quo podniósł następnie, że kolejnym etapem obliczania zachowku jest ustalenie tak zwanego substratu zachowku (art. 993-995 k.c.). Ustalenie substratu zachowku wymaga przede wszystkim określenia czystej wartości spadku. Czysta wartość spadku stanowi różnicę pomiędzy stanem czynnym spadku, czyli wartością wszystkich praw należących do spadku, według ich stanu z chwili otwarcia spadku, i cen z chwili orzekania o zachowku, a stanem biernym spadku, czyli sumą długów spadkowych, z pominięciem jednak długów wynikających z zapisów i poleceń. Po określeniu zaś czystej wartości spadku dolicza się do niej, dla ustalenia substratu zachowku, wartość darowizn dokonanych przez spadkodawcę. Sąd Rejonowy zaznaczył jednak, że w myśl art. 993 k.c. przy obliczaniu zachowku uwzględnia się dokonane przez spadkodawcę darowizny, z wyłączeniem drobnych darowizn zwyczajowo przyjętych w danych stosunkach oraz dokonanych w okresie dalszym niż 10 lat przed otwarciem spadku (art. 994 § 1 k.c.), których wysokość oblicza się według stanu

z chwili dokonania darowizny, a według cen z chwili ustalenia zachowku (art. 995 § 1 k.c.). Sąd I instancji argumentował, że uprawniony należny mu zachówek, obliczony w powyższy sposób, może otrzymać przede wszystkim w postaci powołania do spadku, zapisu lub uczynionej przez spadkodawcę na jego rzecz darowizny (art. 991 § 2 k.c.). Gdy jednak to nie nastąpi, przysługuje mu - w myśl powołanego przepisu - przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia (roszczenie o zachówek). Sąd a quo wskazał, że o powstaniu na rzecz uprawnionego do zachowku roszczenia przeciwko spadkobiercy o pokrycie lub uzupełnienie w pieniądzu zachowku rozstrzyga tylko to, czy otrzymał on w całości należny mu zachówek w postaci powołania do spadku, zapisu lub uczynionej przez spadkodawcę na jego rzecz darowizny. Jeżeli otrzymał, roszczenie o zachówek nie przysługuje mu, jeżeli natomiast nie otrzymał, roszczenie o zachówek przysługuje mu, choćby został powołany do spadku, nawet z ustawy,

i choćby współspadkobierca - adresat jego roszczenia sam też był uprawniony do zachowku. Sąd meriti wyjaśnił, że wiosek ten znajduje potwierdzenie w przepisach art. 999 k.c. i art. 1005 § 1 k.c., regulujących sytuacje, w których spadkobierca obowiązany do zapłaty zachowku jest sam uprawniony do zachowku. Sąd Rejonowy podniósł przy tym, że odpowiedzialność spadkobiercy obowiązanej do zapłaty zachowku, który sam jest uprawniony do zachowku, ogranicza się tylko do wysokości nadwyżki przekraczającej jego własny zachówek. Jeżeli uprawniony nie może otrzymać od spadkobiercy należnego mu zachowku, może żądać od osoby, która otrzymała od spadkodawcy darowiznę

doliczoną do spadku, sumy pieniężnej potrzebnej do uzupełnienia zachowku; jednakże obdarowany jest obowiązany do zapłaty powyższej sumy tylko w granicach wzbogacenia będącego skutkiem darowizny. Jeżeli obdarowany sam jest uprawniony do zachowku, ponosi odpowiedzialność względem innych uprawnionych do zachowku tylko do wysokości nadwyżki przekraczającej jego własny zachówek (art. 999 k.c.). Obdarowany może zwolnić się od obowiązku zapłaty sumy potrzebnej do uzupełnienia zachowku przez wydanie przedmiotu darowizny (art. 1000

§ 3 k.c.). Mając na uwadze powyższe Sąd I instancji wskazał, że w niniejszej sprawie przeniesienia własności lokalu mieszkalnego położonego przy ulicy (...) w Ł. o łącznej powierzchni użytkowej 46,55 m² w drodze darowizny na rzecz I. K. wyczerpało wszelkie aktywa wchodzące w skład masy spadkowej po spadkodawczyni, sprowadzając wartość spadku do zera. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, że spadkobierczyni nie posiadała innego majątku. Sąd meriti podniósł, że wartość darowizny w postaci wspomnianego wcześniej lokalu mieszkalnego wynosi 147.000 zł, tym samym wysokość należnego powodce zachowku wynosi 49.000 zł (147.000 zł x 1/3). W dalszej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy odniósł się do zgłoszonego przez pozwanego w toku postępowania zarzutu nadużycia prawa, uznając go za niezasadny. Sąd I instancji wyjaśnił, że orzecznictwo sądów powszechnych dopuszcza możliwość obniżenia wierzytelności z tytułu zachowku w oparciu o przepis art. 5 k.c.,

w szczególności w oparciu o zasady współżycia społecznego, co nie wynika jednak wprost

z przepisów Księgi czwartej Kodeksu cywilnego. Sąd a quo argumentował, że zachówek stanowi minimum zagwarantowanego udziału w spadku spadkobiercy ustawowemu

i pozbawić go tego udziału na podstawie art. 5 k.c. można tylko w sytuacjach rzeczywiście wyjątkowych, w szczególności przy uwzględnieniu klauzuli zasad współżycia społecznego. Zdaniem Sądu meriti sprzeczność z tymi zasadami zachodzi natomiast wówczas, gdy

w świetle reguł lub wartości moralnych, powszechnie społecznie akceptowanych, żądanie zapłaty należności z tytułu zachowku musiałoby być ocenione negatywnie. Sąd Rejonowy podkreślił, że dokonując oceny roszczenia o zachówek w tym aspekcie należy mieć jednak na uwadze, że prawa uprawnionego do zachowku przysługujące mu ze względu na szczególny, bardzo bliski stosunek rodzinny, istniejący między nim a spadkodawcą, służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych oraz realizacji zasady, iż nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić swoim majątkiem zupełnie dobrowolnie, z pominięciem swoich najbliższych. Względy te zaś nakazują szczególną ostrożność przy podejmowaniu oceny o nadużyciu prawa żądania zapłaty sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości zachowku, która nie może opierać się jedynie na ogólnym odwołaniu się do klauzuli generalnej zasad współżycia społecznego. Na gruncie rozstrzyganej sprawy, zdaniem Sądu I instancji, nie można uznać, aby wystąpienie przez powódkę K. K. z roszczeniem o zachówek po swojej babci stanowiło naruszenie zasady określonej w art. 5 k.c. Sąd a quo podkreślił, że nie może bardziej szczegółowo odnieść się do tego zarzutu, bowiem strona pozwana nie wskazała jaką zasadę współżycia społecznego powódką naruszyła. Sąd meriti argumentował, że ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż relacje ze spadkodawczynią były ograniczone z powodu rozvodu jej rodziców gdy była 4-letnim dzieckiem. Nie miała wówczas wpływu na kształtowanie swoich kontaktów z ojcem, ani z jego matką J. K. (1). Sąd Rejonowy wskazał, że z relacji przedstawicielki ustawowej pozwanego wynika, iż to matka powódki miała wpływ na te kontakty. Zdaniem Sądu I instancji nie ulega wątpliwości, że więzi powódki ze spadkodawczynią nie należały do więzi modelowych, gdyż w zasadzie nie istniały. Nadto Sąd meriti podniósł, że bezspornym było, iż K. K. nie utrzymywała żadnych kontaktów ze swoją babcią i w zasadzie jej nie znała, nie wiedziała

o jej chorobie i nie uczestniczyła w pogrzebie. Kontakty powódki z jej babcią osłabły wraz

z rozpadem małżeństwem jej rodziców D. K. (1) i D. M., co miało miejsce kiedy miała 4 lata, a zakończyły się zupełnie kiedy powódka miała 12 lat. K. K. i jej babcia mieszkały na tym samym osiedlu i mijaly się niczym obcy sobie ludzie, a żadna z nich nie dążyła do zmiany takiego stanu rzeczy. Sąd a quo podkreślił przy tym, że po rozwodzie rodziców ojciec powódki również nie utrzymywał z nią jakichkolwiek kontaktów. Biorąc pod uwagę powyższe, w ocenie Sądu Rejonowego nie sposób obwinić niespełna 14-letniej dziewczyny, dla której brak kontaktów z najbliższymi osobami był sytuacją zastaną, a nie przez nią ukształtowaną. Sąd I instancji postawił w tym kontekście pytanie czy można było oczekiwać od powódki, aby to ona była wyłączną inicjatorką pojednania przy całkowitej bierności drugiej strony. J. K. (1) nigdy nie dążyła do kontaktów z wnuczką, co więcej jej los był jej obojętny, o czym świadczy wizyta J. K. (1) u notariusza i chęć takiego sformułowania aktu notarialnego, aby mieszkanie nie wchodził w skład spadku i tym

samym przypadło wyłącznie jej wnukowi I. K.. Ostatecznie Sąd meriti doszedł do przekonania, że na kanwie niniejszej sprawy zarzut naruszenia art. 5 k.c. podniesiony przez stronę pozwaną jest całkowicie chybiony. Sąd a quo wyraźnie podkreślił, że zarzut taki dotyczyć może bowiem jedynie takiego zachowania spadkobiercy będącego zachowaniem rażącym, kiedy to można postawić temu spadkobiercy zarzut zawinonego zaniechania wykonywania obowiązków rodzinnych, nieusprawiedliwionego żadnymi okolicznościami. Zdaniem Sądu Rejonowego takiego zarzutu nie można natomiast postawić powódce. Sąd I instancji argumentował, że w dacie śmierci spadkodawczyni powódka miała 14 lat, zatem z racji jej małoletniości nie można postawić jej zarzutu, że to ona nie interesowała się babcią. Powódka wyjaśniła jak zachowała się babcia na jej widok i na tej podstawie przyjęła, że to babcia nie chciała mieć z nią żadnego kontaktu. Strona pozwana zaś nie wykazała, że było inaczej. Sąd meriti konkludował, że jakkolwiek dopuszczalna jest możliwość miarkowania wysokości zachowku należnego uprawnionemu przy uwzględnieniu sytuacji materialnej osoby zobowiązanej do jego zapłaty, to jednak w niniejszej sprawie w ocenie Sądu a quo nie było do tego podstaw.

O dochodzonych przez powódkę odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 359 § 1 k.c. i art. 481 § 1 k.c. oraz art. 455 k.c. Sąd I instancji wskazał, że Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 27 lutego 2013 roku wydanym w sprawie o sygnaturze akt I ACa 1156/12 słusznie uznał, że: „Roszczenie o zachówek staje się wymagalne według ogólnych reguł wskazanych w art. 455 k.c. Natura prawna długu z tytułu zachowku nie różni się zasadniczo od innych długów spadkowych, o jakich mowa w art. 922 § 3 k.c., z tym jedynie, że w sposób odmienny ustawodawca ukształtował zakres odpowiedzialności, co wynika z treści przepisu art. 1000 § 2 k.c. W tej sytuacji wymagalność tego długu wynika z zasad ogólnych, zawartych art. 455 k.c.”. Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd meriti podniósł, że powódka za pośrednictwem swojego pełnomocnika wystosowała do przedstawicielki ustawowej pozwanego pismo wzywające do zapłaty kwoty 55.000 zł z tytułu zachowku do dnia 20 stycznia 2013 roku, w konsekwencji ustawowe odsetki należało zasądzić do dnia 21 stycznia 2013 roku do dnia zapłaty.

W związku z powyższym Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powódki K. K. od pozwanego I. K. kwotę 49.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 stycznia 2013 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałej części jako nieuzasadnione.

W przedmiocie wniosku przedstawicielki ustawowej pozwanego o rozłożenie należności na raty Sąd I instancji podniósł, że zgodnie z art. 320 k.p.c. na zasadzie wyjątku możliwe jest rozłożenie zasądzonej należności na raty, jeżeli zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek. Sąd a quo wyjaśnił, że o szczególnie uzasadnionym wypadku można mówić, jeżeli ze względu na stan majątkowy, rodzinny, zdrowotny spełnienie świadczenia przez pozwanego niezwłoczne lub jednorazowe spełnienie zasądzonego świadczenia przez pozwanego byłoby niemożliwe lub bardzo utrudnione albo narażałoby jego lub jego bliskich na niepowetowane szkody. Sąd meriti zaznaczył, że nie bez znaczenia pozostaje przy tym interes wierzyciela, który również musi zostać uwzględniony przez Sąd. Zdaniem Sądu Rejonowego w przedmiotowej sprawie brak jest możliwości rozłożenia zasądzonej kwoty na raty, w szczególności z uwagi na wiek pozwanego. Sąd I instancji argumentował, że przyjmując nawet, iż poszczególne raty spłacone będą przez matkę pozwanego, ich wysokość musiałaby być niewysoka z powodu sytuacji finansowej A. W., co spowodowałoby spłatę należnej powódce kwoty przez kilka lat, co w sposób zrozumiały narusza uzasadniony interes powódki, która będąc już osobą dorosłą i planującą rozpoczęcie studiów i zapewne w niedalekiej przyszłości usamodzielnienie się, co wiąże się z jednorazowymi wydatkami. Sąd a quo miał na uwadze również to, że powódka i pozwany są współwłaścicielami nieruchomości o powierzchni 1.100 m² w miejscowości K., której zbycie umożliwi zaspokojenie powódki. Nadto Sąd meriti podniósł, że powódka już w 2012 roku wystąpiła z żądaniem zapłaty zachowku, zaś matka pozwanego liczyła się z tym obowiązkiem i zadeklarowała wolę zawarcia ugody. Spór między stronami dotyczył wyłącznie wartości lokalu, który został przez biegłego wyceniony na kwotę bardzo zbliżoną do wartości wskazanej przez powódkę.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o art. 100 zdanie drugie k.p.c., zgodnie z którym Sąd może obciążyć jedną ze stron obowiązkiem zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny Sądu. Sąd I instancji wskazał, że powódka przegrała proces w nieznaczącej części, co uzasadnia zastosowanie wyżej wskazanej zasady. W

toku procesu powódka poniosła koszty w łącznej wysokości 2.417 zł i taką też kwotę Sąd meriti zasądził na jej rzecz od pozwanego.

W punkcie 4. wyroku Sąd Rejonowy na podstawie art. 113 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazał pobrać od pozwanego kwotę 1.500 zł z tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych, natomiast w punkcie 5. wyroku pozostałe nieuiszczone koszty sądowe postanowił przejąć na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł pozwany, zaskarżając wyrok w części, to jest w zakresie punktów 1, 3 i 4 wyroku.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 k.p.c. i przekroczenie swobodnej oceny dowodów, a to poprzez:

a) uznanie zeznań A. W. za niewiarygodne w zakresie, w jakim zeznała, że powódka ze swej winy nie kontaktowała się z babcią, podczas gdy zeznania te są logiczne, spójne i w zestawieniu z ustalonym przez Sąd stanem faktycznym wzajemnie się uzupełniają, w szczególności z okolicznością, że matka powódki utrudniała powódce kontakty z babcią;

b) bezkrytyczne uznanie za wiarygodne zeznań K. K., w szczególności w zakresie opisywanych przez nią przyczyn braku kontaktu z babcią, w sytuacji, gdy posiadała ona bezpośredni interes prawny w rozstrzygnięciu niniejszej sprawy na jej korzyść;

c) bezzasadne ustalenie, że spadkodawczyni J. K. (1) nie chciała utrzymywać kontaktów z powódką, w sytuacji, gdy jak ustalił Sąd I instancji kontakty powódki utrudniała matka powódki;

d) bezzasadne ustalenie, że powódce nie można przypisać winy w zakresie zaniechania utrzymywania kontaktów z J. K. (1), w sytuacji, gdy wiek powódki w świetle zasad logicznego myślenia i doświadczenia życiowego pozwalała na przyjęcie, iż posiadała ona rozeznanie w sytuacji rodzinnej i mogła podjąć chociaż próbę poznania babci, mając na uwadze, iż powódka przez wiele lat zamieszkiwała na tym samym osiedlu co J. K. (2);

a ponadto z ostrożności procesowej:

e) zaniechanie rozważenia sytuacji materialnej pozwanego w kontekście miarkowania zachowku lub ewentualnego rozłożenia na raty, w sytuacji, gdy zobowiązany do zapłaty zachowku jest osobą małoletnią, a darowany lokal służy do zaspokojenia jego potrzeb mieszkaniowych i zachodziły przesłanki tak do miarkowania wysokości zachowku, jak i rozłożenia na raty zasądzonej kwoty;

2. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 206 § 6 k.p.c., art. 217 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 227 § k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z dokumentów – aktu notarialnego rep. A nr (...) z dnia 15 lipca 2010 roku, sporządzonego przed notariuszem D. K. (2) – na okoliczność wskazania przez spadkodawczynię, że darowizna dokonana przez nią na rzecz wnuka I. K. zwolniona została z obowiązku zaliczenia na schedę spadkową, jak również na okoliczność chęci zabezpieczenia pozwanego przed ewentualnymi roszczeniami ze strony powódki;

3. naruszenie prawa materialnego, a to art. 991 § 1 k.c. w zw. z art. 1000 k.c. w zw. z art. 5 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że w przedmiotowej sprawie na uwzględnienie nie zasługuje zarzut nadużycia prawa przez powódkę, w sytuacji gdy powódka nie utrzymywała kontaktu z babcią i nie interesowała się jej losem.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie w całości powództwa oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Nadto skarżący w związku z zarzutem wskazanym w punkcie 2. petitum apelacji, na podstawie art. 380 k.p.c. wniósł o rozpoznanie postanowienia Sądu I instancji z dnia 16 czerwca 2015 roku oddalającego wnioski dowodowe pozwanego złożone na rozprawie w dniu 16 czerwca 2015 roku oraz o dopuszczenie dowodu z dokumentów – aktu notarialnego z dnia 15 lipca 2010 roku, rep. A nr 4330/2010 sporządzonego przed notariuszem D. K. (2) – na okoliczność treści umowy darowizny, woli spadkodawczyni zwolnienia darowizny uczynionej na rzecz pozwanego z obowiązku zaliczenia na schedę spadkową.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 18 lutego 2016 roku pełnomocnik pozwanego poparł apelację i wniosek dowodowy w niej zawarty oraz wniósł o zasądzenie kosztów postępowania, a w przypadku oddalenia apelacji o nieobciążanie pozwanego obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Pełnomocnik powódki wniósł natomiast o oddalenie apelacji, oddalenie wniosku dowodowego strony przeciwnej i zasądzenie kosztów postępowania za II instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest bezzasadna i jako taka podlegała oddaleniu na podstawie

art. 385 k.p.c.

Zaskarżone rozstrzygnięcie Sądu I instancji zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego. Zarzuty skarżącego nie zasługują na uwzględnienie.

Ponieważ rzeczą Sądu Odwoławczego nie jest powielanie trafnych wywodów Sądu Rejonowego, których skarżący nie zdołał skutecznie podważyć, niniejsze uzasadnienie należało ograniczyć zatem stricte do zarzutów apelacji.

Do zmiany zaskarżonego wyroku w postulowanym przez apelującego kierunku nie jest w stanie doprowadzić podniesiony przez niego zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 206 § 6 k.p.c. i art. 217 § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 227 § k.p.c. poprzez oddalenie wniosku

o przeprowadzenie dowodu z dokumentu w postaci aktu notarialnego sporządzonego w dniu 15 lipca 2010 roku przez notariusza D. K. (2), rep. A nr 4330/2010, na okoliczność wskazania przez spadkodawczynię J. K. (1), że darowizna dokonana przez nią na rzecz jej wnuka I. K. zwolniona została z obowiązku zaliczenia na schedę spadkową, jak również na okoliczność chęci zabezpieczenia pozwanego przed ewentualnymi roszczeniami ze strony powódki. Jak wynika z uzasadnienia apelacji oraz wyjaśnień pełnomocnika pozwanego złożonych na rozprawie apelacyjnej w dniu 18 lutego 2016 roku

u podstaw przedmiotowego zarzutu legło przekonanie skarżącego, że zawarte w przedmiotowym akcie notarialnym (umowie darowizny) oświadczenie J. K. (1), iż zwalnia ona niniejszą darowiznę z obowiązku zaliczenia na schedę spadkową powoduje, że darowizny tej nie można doliczyć do spadku przy obliczeniu zachowku należnego powódce. Powyższe stanowisko pozwanego jest całkowicie chybione. Wyjaśnić należy, iż zacytowane oświadczenie J. K. (1) ma znaczenie jedynie na gruncie działu spadku. Zgodnie bowiem z treścią art. 1039 § 1 k.c. jeżeli w razie dziedziczenia ustawowego dział spadku następuje między zstępnymi albo między zstępnymi i małżonkiem, spadkobiercy ci są wzajemnie zobowiązani do zaliczenia na schedę spadkową otrzymanych od spadkodawcy darowizn oraz zapisów windykacyjnych, chyba że z oświadczenia spadkodawcy lub z okoliczności wynika, że darowizna lub zapis windykacyjny zostały dokonane ze zwolnieniem od obowiązku zaliczenia. Zaliczenie darowizny na schedę spadkową wpływa jedynie na ustalenie schedy, nie wywiera natomiast żadnych innych skutków zarówno co do skuteczności dokonanej darowizny, jak i wielkość działu spadkowego, a także odpowiedzialności spadkobierców za długi spadkowe. Operacja zaliczania darowizn pozostaje w ścisłym związku z

ustalaniem sched spadkowych, a zatem z działem spadku. Dlatego zaliczenie to może zostać dokonane jedynie przy działaniu spadku. Oświadczenie darczyńcy, że zwalnia darowiznę z obowiązku zaliczenia jej na poczet schedy spadkowej nie ma znaczenia dla kwestii zachowku. W szczególności zwolnienie z obowiązku zaliczenia na schedę spadkową nie powoduje, że darowizny tej nie dolicza się do spadku przy obliczaniu zachowku należnego uprawnionym. Zaliczanie darowizn na schedę spadkową i zaliczanie darowizn do spadku przy ustalaniu zachowku to dwie różne kwestie. Należy wyraźnie podkreślić, iż Kodeks cywilny nie przewiduje możliwości zwolnienia darowizny z zaliczania do spadku przy obliczaniu zachowku. Przy obliczaniu zachowku, do spadku dolicza się wszystkie darowizny prócz drobnych darowizn zwyczajowo przyjętych oraz darowizn na rzecz osób nie będących spadkobiercami lub osobami uprawnionymi do zachowku dokonanych przed więcej niż 10 lat licząc wstecz od otwarcia spadku (śmierci spadkodawcy), co wynika z art. 993 k.c. i art. 994 k.c. Tym samym zarzut pozwanego, że w akcie notarialnym spadkodawczyni J. K. (1) złożyła oświadczenie, iż darowizna nie będzie zaliczana na schedę spadkową, jest nieskuteczny przeciwko roszczeniu o zapłatę zachowku.

Reasumując, bez znaczenia dla prawidłowego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest okoliczność, że spadkodawczyni J. K. (1) w treści aktu notarialnego złożyła oświadczenie, iż zwalnia przedmiotową darowiznę z obowiązku zaliczenia na schedę spadkową. Tym samym prowadzenie postępowania dowodowego na wskazaną okoliczność było niezasadne. Przypomnieć bowiem należy, że zgodnie z art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Ostatecznie Sąd Rejonowy postąpił prawidłowo odmawiając przeprowadzenia dowodu z dokumentu w postaci umowy darowizny na okoliczność wskazanego oświadczenia spadkodawczyni.

Powyższe rozważania stanowiły również podstawę dla wydanego na rozprawie apelacyjnej w dniu 18 lutego 2016 roku postanowienia Sądu Okręgowego, mocą którego oddalono wniosek dowodowy pozwanego zawarty we wniesionym przez niego środku odwoławczym.

Chybiony jest zarzut pozwanego naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z powołanym art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu rozpoznającego daną sprawę jest dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne

i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Zgodnie

z utrwaloną już linią orzecniczą, aby zarzucić skutecznie naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej i w czym dokładnie przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów. Natomiast kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego. Tylko bowiem w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza

poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy poczynił szczegółowe ustalenia okoliczności faktycznych sprawy, stosownie do potrzeb zakreślonych granicami żądania pozwu, przeprowadził dokładną analizę dowodów zebranych w sprawie, a także rozważył wyczerpująco racje obu stron, konfrontując je z dowodami i oceniając według zasad logiki w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c., wreszcie wskazał na podstawę prawną rozstrzygnięcia, dając wyraz swojemu stanowisku w obszernym uzasadnieniu wyroku.

Sąd Okręgowy w pełni podziela tak oceny jak i rozważania Sądu I instancji zarówno, co do ustalonych faktów, jak i co do wartości dowodów powołanych dla ich stwierdzenia.

Z tego względu Sąd Odwoławczy przyjmuje jako własne poczynione ustalenia faktyczne, bez potrzeby ich powielania. Nie można Sądowi meriti zarzucić dowolności w ustaleniach faktycznych, gdyż wnioski tego Sądu, co do faktów w sposób logiczny wynikają z treści przeprowadzonych dowodów. Nie jest wystarczające przekonanie strony o innej aniżeli przyjął Sąd Rejonowy wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż przyjął tenże Sąd (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 roku, sygn. akt V CKN 17/00, LEX nr 40424).

Odnosząc powyższe uwagi do realiów przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, że ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd I instancji w niniejszej sprawie powyższym zasadom nie uchybia, dlatego też korzysta z ochrony przewidzianej przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Nie sposób zgodzić się z apelującym, jakoby Sąd Orzekający uchybił temu przepisowi. Rozważania Sądu I instancji odnośnie przyczyn dlaczego powódka nie utrzymywała ze swoją babcią J. K. (1) żadnych kontaktów są spójne i logiczne. Sąd meriti dokonał właściwej oceny dowodów i dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych. Nadto nie ma racji apelujący twierdząc Sąd Rejonowy w kontekście miarkowania zachowku lub ewentualnego rozłożenia na raty należnego powódce świadczenia zaniechał rozważenia sytuacji materialnej pozwanego.

Nie sposób zgodzić się ze skarżącym, że Sąd Rejonowy błędnie uznał za wiarygodne zeznania powódki oraz bezpodstawnie odmówił waloru wiarygodności zeznaniom A. W. w zakresie, w jakim przedstawicielka ustawowa małoletniego pozwanego wskazała, że to powódka ze swej winy nie kontaktowała się z babcią. W czasie rozprawy przed Sądem Rejonowym w dniu 16 czerwca 2015 roku powódka zeznała, że babcia J. K. (1) nigdy nie próbowała nawiązać z nią kontaktu, zaś gdy miała 11 – 12 lat babcia widząc ją na ulicy przeszła na drugą jej stronę, co powódka odczytała wówczas jako wyraźny sygnał, iż babcia nie chce jej znać. Nadto K. K. zeznała, że spadkodawczyni nie wiedziała gdzie powódka mieszka, zatem J. K. (1) nie mogła przyjść do jej mieszkania, do którego rzekomo nie została wpuszczona. Powódka wyjaśniła także, że po jej narodzinach babcia uważała, iż nie jest ona córką D. K. (1) z uwagi na odmienny kolor włosów. Powódka z relacji najbliższej rodziny wiedziała, że spadkodawczyni się jej wyrzekła. Powyższym zeznaniom powódki stanowczo zaprzeczyła A. W., zeznając, że to K. K. nie chciała utrzymywać żadnych kontaktów z J. K. (1), mimo iż babcia powódki próbowała nawiązać kontakt ze swoją wnuczką. Dodatkowo A. W. zeznała, że to matka powódki utrudniała kontakty J. K. (1) z jej wnuczką. W opisanej sytuacji, wobec jaskrawej sprzeczności zeznań powódki z zeznaniami A. W., Sąd I instancji stanął przed problemem, którą z przedstawionych wersji należy uznać za wiarygodną a którą nie. Jak trafnie podniósł apelujący K. K., będąc stroną procesu jest żywo zainteresowana w uzyskaniu korzystnego dla niej rozstrzygnięcia, zatem złożone przez nią zeznania należy oceniać z dużą dozą ostrożności. Jednakże powyższe uwagi można podnieść także pod adresem A. W., która jako przedstawicielka ustawowa małoletniego pozwanego z pewnością też jest żywo zainteresowana w uzyskaniu dla swojego syna jak najkorzystniejszego orzeczenia. Zatem także i zeznania A. W. należy oceniać z pewną dozą ostrożności. Zdaniem Sądu II instancji Sąd Rejonowy trafnie uznał, że to zeznania K. K. zasługują na wiarygodność. Przede wszystkim wskazać należy, że rodzice powódki rozwiedli się, gdy K. K. miała zaledwie 4 lata, zaś do otwarcia spadku po J. K. (1) doszło, gdy powódka miała 14 lat. Powódka będąc jeszcze dzieckiem z pewnością nie była w stanie samodzielnie nawiązać jakichkolwiek relacji ze swoją babcią, zwłaszcza że matka K. K. utrudniała kontakty jej córki z babcią. Jak trafnie podniósł Sąd I instancji brak kontaktów z babcią stanowił dla powódki sytuację zastaną, nie zaś przez nią ukształtowaną. O tym, że to J. K. (1) nie chciała nawiązać relacji z powódką świadczy jej wizyta u notariusza

i chęć takiego sformułowania umowy darowizny, aby jej przedmiot nie wszedł w skład spadku i przypadł wyłącznie pozwanemu I. K.. Z uwagi na powyższe za wiarygodne należy uznać zeznania K. K. w zakresie, w jakim wskazała ona, że gdy miała 11 – 12 lat i spotkała spadkodawczynię na ulicy wówczas J. K. (1), aby uniknąć kontaktu ze swoją wnuczką przeszła na drugą stronę drogi. W konsekwencji za chybione należy uznać stanowisko apelującego, że z uwagi na nastoletni wiek powódki posiadała ona już dostateczne rozeznanie w sytuacji rodzinnej i mogła podjąć chociażby próbę poznania babci, zwłaszcza, że J. K. (1) mieszkała niedaleko. Zdaniem Sądu II instancji opisane przez K. K. zdarzenie, że J. K. (1), aby uniknąć kontaktu ze swoją wnuczką przeszła na drugą stronę ulicy, powódka mogła odczytać jako wyraźny sygnał, iż babcia nie chce jej znać. W tym stanie zrozumiałym jest zachowanie powódki polegające na niepodejmowaniu prób poznania babci. Dodatkowo, wbrew zapatrywaniom skarżącego nie można było oczekiwać od powódki, aby to ona była wyłączną inicjatorką pojednania przy całkowitej bierności drugiej strony.

Zupełnie niezrozumiały pozostaje natomiast dla Sądu Okręgowego zarzut apelującego, jakoby Sąd Rejonowy zaniechał rozważenia sytuacji materialnej pozwanego w kontekście miarkowania zachowku lub ewentualnego rozłożenia na raty należnego powódce świadczenia. Na kartach uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd I instancji odniósł się szczegółowo do sytuacji majątkowej pozwanego, podnosząc między innymi, że co prawda jest on osobą małoletnią, jednakże wraz z powódką jest współwłaścicielem nieruchomości o powierzchni 1.100 m² w miejscowości K., której zbycie umożliwi zaspokojenie powódki. Dodatkowo Sąd Rejonowy odniósł się także do sytuacji majątkowej A. W.. Apelujący - poza zwięzłym przedstawieniem wskazanego zarzutu - zaniechał jakiegokolwiek jego uzasadnienia, tym samym Sąd Okręgowy nie jest w stanie odnieść się w sposób bardziej szczegółowy do przedmiotowego zarzutu; trudno bowiem domyślić się, dlaczego skarżący twierdzi, że Sąd Rejonowy zaniechał rozważenia sytuacji materialnej pozwanego w kontekście miarkowania zachowku lub ewentualnego rozłożenia na raty należnego powódce świadczenia. Zadaniem Sądu Odwoławczego nie jest z pewnością podejmowanie prób odgadnięcia intencji skarżącego.

Reasumując: w kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelującego w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią w istocie jedynie polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu I instancji.

Nietrafny jest zarzut apelującego naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 991 § 1 k.c.

w zw. z art. 1000 k.c. w zw. z art. 5 k.c. poprzez przyjęcie, że roszczenie powódki nie jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Podniesiona przez pozwanego argumentacja, mająca w jego ocenie świadczyć o tym, że roszczenie powódki o zachówek stoi

w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego, była już przedmiotem wnikliwej analizy Sądu Rejonowego. Skarżący nie próbował podważyć toku rozumowania Sądu I instancji, lecz ograniczył się jedynie do powielenia swojego stanowiska przedstawionego już na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. Wskazać należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych ugruntowane i jednolite jest stanowisko, że zastosowanie art. 5 k.c. w odniesieniu do roszczenia o zachówek może nastąpić jedynie

w szczególnie uzasadnionych przypadkach. Roszczenie o zachówek będzie niezgodne z art. 5 k.c., jeżeli zachodzą okoliczności, które mogą uzasadniać wydziedziczenie uprawnionego (art. 1008 k.c.), w tym zwłaszcza uporczywe niedopełnianie względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Zachowanie takie odnosić się musi do osoby spadkodawcy

i dotyczyć niedopełniania obowiązków rodzinnych właśnie względem niego. W pojęciu „zaniebdywanie wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych”, mieści się między innymi takie zachowanie, które prowadzi do faktycznego zerwania ze spadkodawcą kontaktów rodzinnych i ustania więzi uczuciowej, normalnej w stosunkach rodzinnych, brak udziału

w jego życiu choćby poprzez wizyty w jego miejscu zamieszkania czy okazywanie zainteresowania jego sprawami. Jednak zachowanie takie musi nosić cechy uporczywości, czyli być długotrwałe lub wielokrotne. Należy wyraźnie zaznaczyć, że nadużycie prawa podmiotowego musi być ewidentne, a zatem zachowanie uprawnionego do zachowku

względem spadkodawcy musi w rażący sposób naruszać normy społeczne i dobre obyczaje. Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozstrzyganej sprawy, wskazać należy, że Sąd Rejonowy trafnie spostrzegł, że powódka z uwagi na wiek nie mogła samodzielnie decydować o kontaktach ze swoją babcią. Natomiast K. K., będąc już nastolatką, co prawda mogła samodzielnie podjąć próbę nawiązania relacji z J. K. (1), jednakże powódka żyła w usprawiedliwionym przeświadczeniu, że babcia nie chce jej znać. Zatem zaniechanie przez powódkę kontaktów z babcią nie było zawinione, a nadto znajduje usprawiedliwienie w ustalonym stanie faktycznym. Tym samym podniesiony przez pozwanego zarzut naruszenia art. 5 k.c. jest chybiony.

Mając powyższe na uwadze, wobec bezzasadności zarzutów apelacji oraz nieujawnienia okoliczności, które winny być uwzględnione w toku postępowania drugoinstancyjnego z urzędu, Sąd Okręgowy oddalił apelację w oparciu o art. 385 k.p.c., jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu zasądzając od pozwanego I. K. na rzecz powódki K. K. kwotę 1.200 zł. Na wskazaną kwotę złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika powódki w postępowaniu apelacyjnym, którego wysokość Sąd Odwoławczy ustalił w oparciu o § 6 pkt 5 w związku z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461, ze zm.).

Rozstrzygając o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zastosowania w stosunku do pozwanego dobrodziejstwa wynikającego z art. 102 in fine k.p.c. i odstąpienie od obciążania go obowiązkiem zwrotu powódce poniesionych przez nią kosztów postępowania apelacyjnego. Co prawda pozwany musi zapłacić na rzecz powódki kwotę 49.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 stycznia 2013 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 2.417 zł tytułem kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego, jak również zapłacić na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.500 zł tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych, jednakże zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem orzecznictwa trudna sytuacja majątkowa strony przegrywającej proces nie pociąga za sobą automatycznie konsekwencji w postaci przyjęcia, że zachodzi „wypadek szczególnie uzasadniony”, pozwalający na zastosowanie art. 102 k.p.c. Za odstąpieniem od obciążania strony przegrywającej spór kosztami procesu, która znajduje się w trudnej sytuacji materialnej, przemawiać muszą jeszcze inne, dodatkowe okoliczności, które łącznie sprawiają, że obciążeniu takiej strony kosztami procesu sprzeciwiają się względy słuszności (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2012 roku, sygn. akt V CZ 2/12, LEX nr 1214621). W ocenie Sądu Odwoławczego w niniejszej sprawie takie inne, dodatkowe okoliczności nie zachodzą. Podnieść należy, że pozwany, po zapoznaniu się z treścią uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego zdecydował się na kontynuowanie procesu, zatem apelujący znając motywy rozstrzygnięcia Sądu I instancji powinien liczyć się z obowiązkiem zwrotu poniesionych przez powódkę kosztów. Pozwany (reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika) na etapie postępowania apelacyjnego, znając treść uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego, nie mógł w dalszym ciągu pozostawać w bezkrytycznym przekonaniu o zasadności swojego stanowiska.